

Sygn. akt I ACa 592/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Paweł Rygiel (spr.)

Sędziowie: SSA Grzegorz Krężolek

SSA Beata Kurdziel

Protokolant: Jakub Zieliński

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. i P. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 22 stycznia 2021 r., sygn. akt I C 270/19

- 1. oddała obie apelacje;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

sygn. akt I ACa 592/21

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 maja 2023 r.

Powodowie M. B. i P. B. domagali się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 654.590,84 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie solidarnie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu. Na uzasadnienie żądania wskazali, że zawarli z pozwanym umowę ubezpieczenia, a pozwany odmówił wypłaty powodom świadczenia pomimo zajścia zdarzenia objętego ubezpieczeniem tj. pożaru ich domu.

Pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, przecząc własnej odpowiedzialności. Zarzucił, że w toku postępowania likwidacyjnego ustalono, iż w domu powodów prowadzona była działalność gospodarcza, a do pożaru doszło w związku z tą działalnością. Tymczasem powodowie, zawierając umowę ubezpieczenia oświadczyli, iż w budynku nie jest prowadzona działalność gospodarcza, a w takiej sytuacji ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności. Nadto zakwestionowali wysokość dochodzonej szkody.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów M. B. i P. B. kwotę 385.153,22 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty (pkt I sentencji);

- oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II);

- rozliczył koszty procesu i koszty sądowe (pkt III-V).

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 2 stycznia 2018 r. powódka M. B. zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia (...) na okres od dnia 3 stycznia 2018 r. do dnia 2 stycznia 2019 r., potwierdzoną polisą nr (...). Przedmiotem ubezpieczenia był dom mieszkalny, jednorodzinny, położony w S. nr (...), który stanowi współwłasność majątkową małżeńską powodów. Zakresem ubezpieczenia objęto zdarzenia losowe, przepięcia, dewastacje, akcje ratownicze. Strony określiły sumę ubezpieczenia na kwotę 800.000 zł. Nadto, ubezpieczone zostały ruchomości domowe w zakresie m.in. zdarzenia losowego, przepięcia, akcji ratowniczej (suma ubezpieczenia 25.000 zł) oraz stałe elementy w zakresie dewastacji, akcji ratowniczej, kradzieży z włamaniem, rabunku (suma ubezpieczenia 20.000 zł).

Integralną część umowy stanowią Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) ustalone uchwałą Zarządu (...) S.A. nr (...) z 13 września 2017 roku.

W treści polisy zawarto oświadczenie, że w nieruchomości nie jest prowadzona działalność gospodarcza.

Do zawarcia przedmiotowej umowy doszło za pośrednictwem znajomej powódki - M. B. nie spotkała się osobiście z agentem ubezpieczeniowym, natomiast podała znajomej informacje dotyczące zakresu i sumy ubezpieczenia. Znajoma przyniosła M. B. podpisaną przez agenta umowę, a powódka podpisała polisę nr (...).

W dniu 5 lipca 2018 roku miał miejsce pożar domu powodów. Akcja ratunkowa była prowadzona przez jednostki przeciwpożarowe Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w M..

W dniu 6 lipca 2018 roku powodowie M. B. i P. B. zgłosili stronie pozwanej szkodę pożarową. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania kwestionując – co do zasady - swoją odpowiedzialność. W toku tego postępowania, na podstawie ekspertyzy, postawiono tezę, że przyczyną pożaru była awaria wentylatora w pomieszczeniu w północno wschodniej części budynku, którego palące się elementy spadły na znajdujące się bezpośrednio pod nim materiały palne.

Sąd ustalił, że działalność gospodarcza prowadzona przez powodów miała charakter sezonowy. Polegała na produkcji świec i odbywała się przed świętami. Główne miejsce produkcji świec zlokalizowane było w piwnicy. W chwili pożaru w piwnicy domu powodów znajdowały się wykonane świece. W przedpokoju na parterze były składowane trzy worki z parafiną, zaś w pomieszczeniu na parterze, zlokalizowanym w północnej części domu, były składowane materiałowe woreczki z solą. W tym pomieszczeniu, pod sufitem, nad drewnianą półką, na której leżały zeszyty i książki, był zlokalizowany wentylator. W dniu pożaru około godziny 14.00 powód P. B. przebywał w przedmiotowym pomieszczeniu i zalewał formę gipsową płynnym silikonem. Po zakończeniu pracy powód zostawił formę w pomieszczeniu i wyszedł z domu. Pod nieobecność powoda, powódka M. B. w północnej części domu usłyszała trzask i huk, a następnie ujawniła pożar w pomieszczeniu, w którym wcześniej przebywał powód. Po pożarze powodowie wykonali dokumentację fotograficzną miejsca pożaru, a następnie uprzątnęli pogorzelisko za zgodą strony pozwanej.

Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił przyczyny pożaru. Wskazał, że przyczyną pożaru było wystąpienie niekorzystnych zjawisk elektroenergetycznych w obrębie instalacji elektrycznej znajdującej się w wiatrolapie budynku. Pożar powstał w wiatrolapie i rozprzestrzenił się we wszystkich możliwych kierunkach tj. do pomieszczeń przyległych do wiatrolapu, a następnie do kolejnych pomieszczeń przyległych. Jednocześnie otworami okiennymi i drzwiowymi ogień rozprzestrzenił się na elewację budynku i spalając warstwę izolacyjną przedostał się na konstrukcję dachu. Prowadzona działalność gospodarcza oraz składowane materiały palne nie miały znacznego wpływu na przebieg pożaru.

W wyniku pożaru zniszczeniu uległo 70% drewnianej konstrukcji dachowej wraz z pokryciem z dachówki ceramicznej oraz część produkcyjna na parterze. Zalaniu uległo poddasze oraz część parteru. W warunkach pożarowych zniszczeniu uległo wyposażenie budynku, sprzęt AGD, RTV, instalacja elektryczna CO i CWU. Nadto Sąd wskazał, jakie ruchomości uległy zniszczeniu na skutek prowadzenia akcji ratowniczej.

W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił, że koszt odbudowy domu powodów po pożarze oraz koszt robót remontowo instalacyjnych wynosi 340.153,22 zł. Wskazał także, że koszt odbudowy stałych elementów wyposażenia kuchni i garderoby w budynku powodów wynosi 39.990 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał zgłoszone przez powodów roszczenie za uzasadnione, jako znajdujące oparcie w treści art. 805 § 1 k.c. oraz łączącej strony umowy ubezpieczenia.

Za niezasadny Sąd uznał zarzut pozwanego, odwołujący się do dyspozycji art. 815 § 3 k.c., mający zwalniać go od odpowiedzialności. Jakkolwiek z mocy tego przepisu konsekwencją udzielenia przez ubezpieczającego nieprawdziwych informacji jest zwolnienie ubezpieczyciela od odpowiedzialności, to jednak dla zwolnienia od tej odpowiedzialności pomiędzy błędnie podaną okolicznością a zajściem wypadku ubezpieczeniowego musi istnieć związek przyczynowy. Tymczasem z ustaleń Sądu wynika, iż wypadek ubezpieczeniowy nie był następstwem okoliczności, które nie zostały podane do wiadomości ubezpieczyciela – powstanie i przebieg pożaru nie był związany z prowadzoną w budynku działalnością gospodarczą. Tym samym pozwany nie sprostował ciężącemu na nim zgodnie z art. 6 k.c. ciężarowi dowodu w zakresie wykazania, iż wypadek ubezpieczeniowy był następstwem okoliczności, które nie zostały podane do jego wiadomości z naruszeniem art. 815 § 1 k.c.

Odnośnie twierdzeń powodów, iż zawierając umowę nie byli pytani o to, czy w ubezpieczanym budynku prowadzona jest działalność gospodarza Sąd wskazał, iż z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż zapewnienie o braku prowadzenia takiej działalności zawarte zostało w dokumencie polisy. Tym samym pozwany ubezpieczyciel nie wiedział o prowadzeniu przez powodów działalności gospodarczej, pomimo – jak to wynika z polisy – zapytania w tym przedmiocie. Powódka nie dopełniła zatem ciężącego na niej obowiązku. Sąd podkreślił, że oceny tej nie zmienia okoliczność, że powódka zawarła przedmiotową umowę ubezpieczenia za pośrednictwem znajomej i nie spotkała się osobiście z agentem - ewentualne zaniedbanie ze strony znajomej polegające na nieprzekazaniu agentowi informacji o prowadzonej przez powodów działalności gospodarczej nie może usprawiedliwiać powódki.

W dalszej kolejności Sąd poczynił rozważania co do pojęcia szkody w rozumieniu art. 361 k.c. oraz § 15 ust. 1 OWU uznając, iż ciężar jej wykazania spoczywał na powodach. Wykazanie szkody wymagało wiadomości specjalnych, a w sytuacji gdy ubezpieczyciel zaprzeczył jej wysokości, to rzeczą powodów było udowodnienie jej wysokości poprzez zgłoszenie dowodu z opinii biegłego – czego nie zrobili. W tym stanie rzeczy zasadne było ustalenie wysokości szkody (polegającej na konieczności przywrócenia budynku do stanu poprzedniego tj. przeprowadzenia prac rozbiórkowych i odtworzeniowych budynku oraz prac instalacyjnych) na podstawie przedstawionego przez stronę pozwaną raportu z weryfikacji szkody wraz z kosztorysami weryfikacyjnymi. Z tego tytułu Sąd zasądził na rzecz powodów kwotę 340.153,22 zł.

Dalej Sąd wskazał, że strona pozwana nie zakwestionowała przedstawionych przez powodów wyliczeń dotyczących wartości utraconych ruchomości w kwocie 82.850 zł. Zgodnie z § 38 OWU wysokość odszkodowania ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości poniesionej szkody, nie wyższej jednak niż suma ubezpieczenia wskazana w umowie ubezpieczenia, z uwzględnieniem limitów odpowiedzialności, o których mowa w § 21 ust 2, § 33 – § 35 oraz § 94 ust 3: 1) w przypadku ruchomości domowych lub stałych elementów ubezpieczonych w wartości nowej – w wartości nowej; 2) w przypadku ruchomości domowych lub stałych elementów ubezpieczonych w wartości rzeczywistej – w wartości rzeczywistej. Z polisy ubezpieczenia (...) nr (...) wynika, iż suma ubezpieczenia ruchomości domowych powodów w zakresie zdarzeń losowych wynosiła 25.000 zł. W związku z powyższym, zgodnie z żądaniem powodów, z tytułu odszkodowania za zniszczone ruchomości domowe należało zasądzić kwotę 25.000 zł.

W ocenie Sądu zasadne było roszczenie powodów także w tej części, w której domagali się zapłaty odszkodowania z tytułu uszkodzenia stałych elementów – także i w tym zakresie szkoda powodów objęta była ochroną ubezpieczeniową. Z polisy wynika, iż suma ubezpieczenia ruchomości elementów stałych wynosiła 20.000 zł. W związku z powyższym, zgodnie z żądaniem powodów, z tytułu odszkodowania za zniszczone elementów stałych w wyniku prowadzonej akcji ratowniczej należało zasądzić w/w kwotę.

Łącznie zatem należało zasądzić od pozwanego na rzecz powodów kwotę 385.153,22 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosły obie strony.

Powodowie, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucili:

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., a także naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 6 k.c., poprzez uznanie, że powodowie nie wykazali, iż w wyniku pożaru ponieśli szkodę w budynku mieszkalnym w kwocie dochodzonej pozwem, a w szczególności nie wnieśli o dopuszczenie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego, podczas gdy: a/ powodowie udowodnili wysokość szkody dowodami w postaci kosztorysu rozliczeniowego sporządzonego przez E. S. i kosztorysu robót remontowych instalacyjnych autorstwa J. C., które zostały sporządzone zgodnie z postanowieniami § 16 ust.2 pkt 2 OWU oraz b/ stanowisko procesowe zawarte przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, w tym w szczególności wniosek o przedłużenie terminu do przedstawienia wszystkich twierdzeń, wskazywało, że pozwany przedstawi je w całości w późniejszym terminie, czego ostatecznie nie uczynił, wobec czego w takim stanie sprawy na powodach nie ciążył obowiązek złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego;

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w wyniku dokonania jednostronnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, która wyraża się w poczynieniu ustaleń faktycznych dotyczących wysokości szkody jedynie na podstawie raportu z weryfikacji szkody wraz z kosztorysami weryfikacyjnymi przedstawionymi przez pozwanego, z pominięciem przedłożonych przez powodów kosztorysu rozliczeniowego sporządzonego przez E. S. i kosztorysu robót remontowych instalacyjnych autorstwa J. C.;

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 k.c. przez błędne uznanie, że to na powodach spoczywał ciężar złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia wysokości szkody, skoro pozwany zakwestionował dowody przedstawione przez powodów;

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 232 k.p.c. poprzez zaniechanie dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości odszkodowania w sytuacji, gdy Sąd miał wątpliwości co do wiarygodności przedstawionych dowodów.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Strona pozwana, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 281 k.p.c. w zw. z art. 49 k.p.c. poprzez brak rozpoznania złożonego przez pozwanego wniosku o wyłączenie biegłego R. W.;

- art. 281 k.p.c. w zw. z art. 49 k.p.c. poprzez nie wyłączenie biegłego R. W. pomimo istnienia przesłanek do jego wyłączenia w postaci ujawnienia w opinii uzupełniającej emocjonalnego stosunku do strony pozwanej, której zarzuty

biegły potraktował wręcz jako zniewagę i złośliwość, co uniemożliwiło mu merytoryczne odniesienie się do zarzutów i wyjaśnienie wątpliwości co do treści opinii;

- art. 278 w zw. z art. 286 w zw. z art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku pozwanego o skierowanie odezwy do innego biegłego pomimo prawidłowego umotywowania przedmiotowego wniosku przez pozwanego;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, a to opinii biegłego R. W. w sytuacji, gdy z wywodów zawartych w opinii biegłego wynika, że prowadzona przez powodów działalność gospodarcza miała wpływ na przebieg pożaru, także przy uwzględnieniu, że nawet przy przyjęciu, że przyczyną pożaru była awaria rozdzielni, to jej użycie niewątpliwie pozostawało w związku z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą;

- art. 327 § 1 k.p.c. poprzez nie odniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu wyroku do złożonego przez pozwanego wniosku o wyłączenie biegłego, skutkiem czego nie jest możliwe ustalenie motywów, jakie przemawiały w ocenie Sądu za niewylączeniem biegłego.

Apelujący zarzucił także naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 815 § 1 i 3 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie pomimo tego, że zgodnie z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym do pożaru doszło w wyniku awarii wentylatora, a pożar pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą w zakresie produkcji świec i zniczy, co zataili powodowie zawierając umowę ubezpieczenia, skutkiem czego strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za skutki pożaru.

W konsekwencji podniesionych zarzutów strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – w obu przypadkach przy zasądzeniu na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Apelujący wniósł o rozpoznania – na podstawie art. 380 k.p.c. – wniosku o wyłączenie biegłego R. W. oraz o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ds. pożarnictwa, na okoliczność ustalenia przyczyny spornego pożaru i tego, czy przyczyny te były związane z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Powodowie oraz pozwany wnieśli o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje obu stron nie są zasadne.

Zarzut apelującego pozwanego kwestionujący formę uzasadnienia zaskarżonego wyroku (art. 327¹ k.p.c.) jest bezprzedmiotowy. Jego skuteczność ograniczona jest do sytuacji, w której treść uzasadnienia skarżonego wyroku uniemożliwia kontrolę instancyjną wydanego w sprawie orzeczenia. W systemie apelacyjnym, w którym Sąd II instancji jest sądem merytorycznym a postępowanie odwoławcze jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszoinstancyjnym, uchybienia w formie uzasadnienia, nieprowadzące do trudności w identyfikacji motywów rozstrzygnięcia sprawy, nie mają znaczenia dla możliwości rozpoznania apelacji.

W tym kontekście wskazać należy, że – istotnie – Sąd I instancji nie rozpoznał wniosku o wyłączenie biegłego, jak też nie wskazał w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których wniosku tego nie uwzględnił. Tym niemniej uchybienie formie uzasadnienia w tym zakresie nie ma znaczenia, skoro kwestia nie wyłączenia biegłego jest objęta kontrolą Sądu II instancji w ramach weryfikacji zasadności pozostałych zarzutów apelacyjnych.

Trafnie zarzuca pozwany, iż Sąd I instancji naruszył przepis art. 281 k.p.c. nie rozpoznając wniosku o wyłączenie biegłego R. W.. Tym niemniej nie ma racji, o ile wskazuje, że w świetle treści w/w przepisu w zw. z art. 49 k.p.c. istniały podstawy od wyłączenia tego biegłego – czemu Sąd Apelacyjny dał wyraz oddalając na rozprawie apelacyjnej przedmiotowy wniosek.

Zgodnie z art. 281 § 1 i 2 k.p.c. strona może żądać wyłączenia biegłego, a o wyłączeniu biegłego rozstrzyga sąd prowadzący sprawę po wysłuchaniu stron i biegłego. Od tego wysłuchania sąd może odstąpić, gdyby miało to doprowadzić do nadmiernej zwłoki w postępowaniu. Zważyć zatem należy, że dla rozpoznania przedmiotowego wniosku zbędne było wysłuchanie tak stron jak i biegłego. Po pierwsze, strony postępowania w sposób dostateczny ustosunkowały się do wniosku – pozwany zgłaszając i motywując wniosek, powodowie poprzez podniesienie argumentacji mającej przemawiać za oddaleniem wniosku. Z kolei powołane przez pozwanego przyczyny wyłączenia czyniły zbędnym zwrócenie się o wyjaśnienia do biegłego, skoro dotyczyły one rzekomego braku bezstronności z uwagi na stosunek biegłego do strony pozwanej, co miało się przejawiać w emocjonalnych wypowiedziach biegłego zawartych w opinii uzupełniającej. Tym samym weryfikacja zasadności przedmiotowego wniosku sprowadzała się do oceny, czy w świetle treści art. 49 k.p.c., z uwagi na wypowiedzi i postawę biegłego, zasadne jest uznanie, że zachodzą obiektywne podstawy do przyjęcia braku jego bezstronności.

W ocenie Sądu takie okoliczności nie zachodzą.

Po pierwsze odnotować należy, że po sporządzeniu przez R. W. opinii (k. 296) pozwany wniósł do niej zastrzeżenia (k. 411), oceniając opinię krytycznie i zarzucając jej niepełność, niespójność oraz nie uwzględnienie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W odpowiedzi na te zarzuty biegły sporządził opinię uzupełniającą, w której ustosunkował się do tez prezentowanych przez pozwanego. W zasadniczej swej części wypowiedzi biegłego mają charakter rzeczowy i wyjaśniający przyczyny, dla których stawia on określone wnioski. Wskazuje przy tym w niektórych przypadkach wprost, iż zarzuty są bezpodstawne, przecząc m.in., by nie udzielił odpowiedzi na pytania Sądu bądź nie ustosunkował się do całości materiału dowodowego. Wyjaśnił także dlaczego uznał, że dołączona do akt dokumentacja fotograficzna jest niepełna wskazując, iż jego uwaga dotyczyła opisu zdjęć uniemożliwiającego zachowanie ciągu logicznego. W związku z tym zaprotestował przeciwko formułowaniu bezzasadnych zarzutów, gdyż takie stawiają go przed Sądem w niekorzystnym świetle. To w tym kontekście użył sformułowania „proszę czytać ze zrozumieniem”. Podobnie rzecz się ma z pozostałymi eksponowanymi przez pełnomocnika pozwanego wypowiedziami biegłego. Jakkolwiek zatem zgodzić się można, że tego rodzaju wypowiedzi biegłego były zbędne, to jednak nie jest tak, że biegły ograniczył się do zawarcia w opinii emocjonalnych sformułowań, nie ustosunkowując się merytorycznie do zarzutów strony. Dobrym przykładem tego rodzaju sytuacji są uwagi zawarte w pkt 14 opinii uzupełniającej. Pozwany zakwestionował tezę biegłego, iż przyczyną pożaru były niekorzystne zjawiska elektroenergetyczne. Zarzucił, że pomimo przyjęcia takiej tezy biegły nie wskazał śladów w obrębie rozdzielnic wskazujących na takie źródło pożaru. Tymczasem – co wynikało już z opinii głównej a zostało wyjaśnione w uwagach zawartych w pkt 14 opinii uzupełniającej – biegły wskazał, iż na podstawie śladów nie jest możliwe ustalenie źródła pożaru. W związku z tym przyjął metodę ustalenia przyczyny pożaru w oparciu o eliminację i testowanie możliwych hipotez i wyjaśnił przyczyny, dla których hipoteza o niekorzystnych zjawiskach elektroenergetycznych jest najbardziej prawdopodobna, a w szczególności bardziej prawdopodobna niż hipoteza rzeczoznawcy ubezpieczyciela o awarii wentylatora. Jasność wywodów biegłego co do stawianej tezy i jej przyczyn czyniła bezprzedmiotowym w/w zarzut ubezpieczyciela, wskazując także na nadużycie w polemice z wywodami opinii. To jedynie w tym kontekście biegły wskazał, że pozwany „nie jest w stanie zbudować swoich wątpliwych zarzutów do opinii biegłego na podstawie argumentów”, jak też biegły zaapelował „o zaprzestanie takich złośliwych praktyk”.

Reasumując stwierdzić należy, że wbrew argumentacji pozwanego ubezpieczyciela biegły w sposób merytoryczny i przekonujący ustosunkował się do zaprezentowanej przez pozwanego krytyki opinii. Jakkolwiek zawarł w opinii uzupełniającej zbędne elementy – sformułowania wprost skierowane do pełnomocnika pozwanego, to jednak sformułowania te nie noszą tego rodzaju cech wypowiedzi emocjonalnej, które mogłyby wskazywać na negatywny stosunek do strony postępowania, prowadzący do obiektywnej oceny, iż sama opinia nie ma charakteru bezstronnego. Wnikliwe odczytanie kwestionowanych wypowiedzi R. W., w kontekście stawianych zarzutów oraz przy uwzględnieniu, iż samo ustosunkowanie się do zarzutów miało charakter merytoryczny i rzeczowy, nie pozwala na uznanie, iż spełnione zostały przesłanki wyłączenia biegłego.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te znajdują oparcie w treści przeprowadzonych dowodów, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c.

Zasadnicze znaczenie w sprawie ma ustalenie przyczyn pożaru budynku powodów oraz ewentualnego wpływu na jego powstanie i rozprzestrzenienie prowadzenia w budynku działalności gospodarczej. W tym zakresie pozwany ubezpieczyciel powoływał się na ustalenia wynikające z przeprowadzonej przez siebie, na etapie postępowania likwidacyjnego, ekspertyzy. Zgodnie z jej treścią przyczyną pożaru była awaria wentylatora w pomieszczeniu, w którym powód wykonywał czynności w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Zważyć jednak należy, iż przedmiotowa ekspertyza nie ma waloru dowodowego tj. nie stanowi dowodu z opinii biegłego. Nadto w/w okoliczności faktyczne były sporne, w związku z czym - dla dokonania wiążących w tym zakresie ustaleń - niezbędne było skorzystanie przez Sąd z opinii biegłego.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o opinię biegłego R. W. i ocenę, że opinia ta jest rzetelna i odpowiada na podnoszone przez strony wątpliwości.

Przede wszystkim, wstępnie, wskazać należy, że poza sporem pozostaje, iż ustalanie przyczyn pożaru (zarówno przez eksperta pozwanego jak i biegłego sądowego) odbywało się z opóźnieniem w stosunku do daty zdarzenia, przy zatarciu niektórych śladów mogących służyć prawidłowości dokonywanej oceny. Znajduje to odzwierciedlenie także w ekspertyzie pożarniczej pozwanego, gdzie wskazano, że z powodu całkowitego uprzątnięcia pogorzeliiska i wywiezienia znacznej ilości materiałów, utrudnione jest określenie ogniska pożaru oraz identyfikacji kierunku jego rozprzestrzeniania. Autor ekspertyzy wskazał, że ujawnione na pogorzeliisku ogniska pożaru mają charakter wtórny – powstały już w trakcie trwania pożaru. Nadto biegły sądowy wskazał, iż dołączona do akt dokumentacja fotograficzna utrudnia ocenę z uwagi na nieprawidłowy opis zdjęć. Biegły wskazał w opinii, iż dołączone fotografie nie są opisane w sposób wystarczający do ustalenia i oceny rozmiaru zniszczeń. W tym stanie rzeczy w pełni należy się zgodzić z konkluzją biegłego, iż właściwą metodą ustalenia przyczyny pożaru jest metoda testowania hipotez o powstaniu pożaru poprzez eliminowanie wersji niemożliwych i przyjęcia wersji możliwych z określeniem stopnia ich prawdopodobieństwa.

Tymczasem teza pozwanego o powstaniu pożaru na skutek awarii wentylatora w pomieszczeniu w północno wschodniej części budynku opiera się na wywodach odnoszących się do informacji zebranych w trakcie oględzin. Autor ekspertyzy zaznacza przy tym, że z uwagi na ingerencje w pogorzeliisko nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie jak doszło do pożaru. Stąd teza, że źródłem pożaru był stan awaryjny wentylatora jest jedynie hipotezą, przy czym w samej ekspertyzie argumentacja za przyjęciem takiego wniosku jest lakoniczna i sprowadza się do stwierdzenia, iż wniosek taki wynikać ma z analizy informacji pochodzących od właścicieli budynku. W istocie teza ta jest nieweryfikowalna.

Biegły sądowy w sposób przekonywujący zakwestionował przedmiotową ocenę rzeczoznawcy strony pozwanej. Wykluczył, by do pożaru mogło dojść w sposób opisywany w w/w ekspertyzie, skoro spadające części palącego się wentylatora (spadające krople topionego tworzywa) mają zbyt niski potencjał energetyczny do zapoczątkowania spalania papieru, kartonu lub parafiny. Nadto, przy takim mechanizmie zdarzenia wyczuwalny byłby zapach topionego tworzywa sztucznego – czego nie odnotowano. Te tezy biegłego W. nie zostały skutecznie zakwestionowane przez pozwanego.

Biegły w sposób przekonywujący, po wyeliminowaniu wersji niemożliwych, wskazał na dwie możliwe hipotezy powstania pożaru – podpalenie (określone jako wysoce prawdopodobne) oraz niekorzystne zjawiska elektroenergetyczne (bardzo wysokie prawdopodobieństwo). Na podstawie pozostałych śladów argumentował, że pożar powstał w obrębie przedsiönka i przedstawił w sposób szczegółowy źródło powstania ognia oraz kierunek jego rozprzestrzeniania. Ostatecznie wskazał, że przyczyną pożaru były niekorzystne zjawiska elektroenergetyczne w obrębie instalacji elektrycznej znajdującej się w wiatrołapie, a następnie pożar rozprzestrzenił się do pomieszczeń przyległych, a jednocześnie rozprzestrzenił się na elewację budynku, by spalając warstwę izolacyjną przedostać się na konstrukcję dachu. Wywody biegłego w tym zakresie są przekonywujące.

Takie konkluzje biegłego nie zostały skutecznie podważone. W szczególności nie są trafne wywody zawarte w apelacji, iż podniesione zarzuty podają pod wątpliwość ustalenia biegłego. Jeszcze raz podkreślić należy, że zniszczenia pogorzelniska i wywiezienie zniszczonych elementów uniemożliwiają ustalenie pewnej przyczyny pożaru. Tym samym możliwe jest jedynie określenie hipotetycznych przyczyn pożaru z określeniem stopnia ich prawdopodobieństwa. Hipoteza przedstawiona przez biegłego jest możliwa i w porównaniu z innymi – w świetle dostępnej argumentacji – najbardziej prawdopodobna. Jednocześnie trafnie biegły wskazał na brak prawdopodobieństwa wersji zdarzeń przyjmowanych przez pozwanego na podstawie zleconej przez siebie ekspertyzy.

Zgodzić się także należy z oceną biegłego, iż tak ustalona przyczyna pożaru nie pozostaje w związku z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą. W oczywisty sposób sam mechanizm powstania źródła pożaru ma charakter losowy i nie wiąże się w jakikolwiek sposób z prowadzoną w budynku działalnością. Nadto biegły wskazał, że fakt składowania przez powodów materiałów palnych nie miał znaczącego wpływu na przebieg pożaru, jakkolwiek składowanie parafiny zwiększyło jego dynamikę. Tym niemniej przyczyna pożaru nie wiązała się bezpośrednio z prowadzoną działalnością gospodarczą, zaś w budynku znajdowało się szereg innych elementów palnych. Także i w tym zakresie wnioski biegłego nie budzą wątpliwości, a podniesione zarzuty ich nie podważyły.

W rezultacie brak jest podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego ds. pożarnictwa.

Trafne są także ustalenia Sądu co do zakresu i wartości szkody. W szczególności nie mają racji apelujący powodowie wskazując, że istniały podstawy do dokonania przedmiotowych ustaleń w oparciu o sporządzone na ich zlecenie kosztorysy. Nie ma znaczenia, że – jak twierdzą – kosztorysy zostały sporządzone według zasad określonych w § 16 ust.2 pkt 2 OWU. Zważyć należy, że kwestia zakresu i wysokości szkody była między stronami sporna. Pozwany zakwestionował wysokość szkody wskazywaną przez powodów. W rezultacie, z uwagi na to, iż ustalenie przedmiotowych, spornych okoliczności wymagało wiedzy specjalnej, mogły one zostać wykazane wyłącznie za pomocą opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). Tymczasem przedłożone przez powodów kosztorysy stanowią jedynie dowody z dokumentów prywatnych, którą mogą poświadczać, że osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie określonej treści (art. 245) - a nie wykazywać okoliczności wymagających wiedzy specjalnej. W tym znaczeniu przedłożony dokument prywatny stanowi jedynie element twierdzeń strony. Jak wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 9 sierpnia 2019 r. (II CSK 352/18, lex nr 2727457), „Przedstawione przez stronę pisemne stanowisko osoby będącej ekspertem w konkretnej dziedzinie wiedzy, podpisane przez tę osobę, stanowi dokument prywatny i korzysta z domniemania autentyczności określonego w art. 245 k.p.c. Dokument taki nie stanowi natomiast dowodu w zakresie wiadomości specjalnych, których stwierdzeniu służy dowód z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). Strona może wprawdzie domagać się dopuszczenia dowodu z takiej ekspertyzy jako dokumentu prywatnego, jednak dowód taki może służyć wykazaniu jedynie tego, że osoba, która podpisała się pod ekspertyzą, złożyła oświadczenie zawarte w jej treści”.

Chybione jest także twierdzenie apelujących, iż stanowisko procesowe pozwanego utrudniało zgłoszenie przez nich we właściwym czasie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Niezależnie od tego, że pozwany wnioskował o przedłużenie terminu do zajęcia stanowiska procesowego w sprawie, to już w odpowiedzi na pozew podniósł, iż kwestionuje wysokość szkody. Powołał się przy tym na to, że w toku postępowania likwidacyjnego zweryfikował szkodę w zakresie prac rozbiórkowych i odtworzeniowych budynku na kwotę 340.153,22 zł. Już zatem z chwilą doręczenia odpowiedzi na pozew powodom dowiedzieli się oni o zakwestionowaniu ich stanowiska w tym zakresie oraz kwocie odszkodowania, które zostało wyliczone przez pozwanego. Musieli mieć zatem świadomość potrzeby zgłoszenia adekwatnego wniosku dowodowego z opinii biegłego dla wykazania własnych twierdzeń.

Zasadnie także Sąd I instancji obciążył powodów ciężarem dowodu w zakresie wykazania szkody i jej wysokości. Nie naruszył więc Sąd art. 6 k.c.

Wreszcie, brak było podstaw do dopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego dla wyszacowania szkody. Przypomnieć należy, że w ramach wykładni art. 232 k.p.c. nie budzi zastrzeżeń pogląd, że „dopuszczenie dowodu z urzędu należy do dyskrecyjnej władzy sędziego, niekiedy jednak – zważywszy na interes publiczny – przeradza się w obowiązek, natomiast w sprawach, w których mają zastosowanie zasady prekluzji dowodowej, podjęcie przez sąd

inicjatywy dowodowej powinno być usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06, OSP 2008, nr 1, poz. 8). Oznacza to, że dopuszczenie dowodu z urzędu – co do zasady – należy do sędziowskiego uznania (jest prawem a nie obowiązkiem sądu) i decyzja sądu w tym zakresie nie może być przedmiotem skutecznego zarzutu apelacyjnego.

W sprawie nie zachodzą także szczególne okoliczności przemawiające za tym, że – na zasadzie wyjątku – przeprowadzenie dowodu z urzędu było obowiązkiem sądu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, iż konieczność przeprowadzenia dowodu z urzędu może dotyczyć dowodu z opinii biegłego, ale wyłącznie wówczas „gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu tego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu” (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, lex nr 570114). Sąd Najwyższy odwoływał się także do takich przesłanek obowiązku działania z urzędu jak: naruszenie elementarnych zasad, jakimi powinien kierować się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości (cyt. wyżej wyrok w sprawie V CSK 377/06), istnienie wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego roszczenia (wyrok 5 września 2008 r., I CSK 117/08, lex nr 465904), czy też istnienie potrzeby przeciwstawienia się niebezpieczeństwu wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (wyrok z 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, lex nr 570114). Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzą. Podkreślić należy, że obowiązek działania z urzędu nie dotyczy sytuacji wynikającej z biernością strony, w szczególności gdy ujawnione okoliczności sprawy nie prowadzą do powstania ryzyka wydania oczywiście wadliwego orzeczenia.

W tym stanie rzeczy, wobec nie zadośćuczynienia przez powodów spoczywającemu na nich ciężarowi wykazania szkody, Sąd I instancji miał podstawy do jej ustalenia w wysokości niespornej, wynikającej z weryfikacji dokonanej przez pozwanego ubezpieczyciela.

W konsekwencji prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny podziela ocenę prawną sprawy Sądu I instancji.

Poza sporem pozostawał fakt związania stron umową ubezpieczenia oraz fakt wystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego warunkującego żądanie powodów wypłaty przewidzianego umową świadczenia. Kluczowe znaczenie dla oceny zgłoszonego roszczenia miała natomiast wykładnia i zastosowanie art. 815 § 1 i 3 k.c. – ubezpieczyciel powoływał się bowiem na brak własnej odpowiedzialności wobec podania przez ubezpieczających nieprawdziwej informacji, iż w ubezpieczonym budynku nie jest prowadzona działalność gospodarcza. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, iż wypadek ubezpieczeniowy pozostawał bez związku z przedmiotową informacją. W konsekwencji brak było podstaw do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności.

Niezależnie od powyższego przypomnieć należy, że spór między stronami dotyczył także tego, czy informacja o braku prowadzenia działalności gospodarczej w budynku była w ogóle przedmiotem zapewnienia złożonego przez ubezpieczającego i była przedmiotem zapytania ubezpieczyciela. W tym zakresie z niekwestionowanych ustaleń wynika, że w samej polisie znajduje się informacja o braku prowadzenia działalności gospodarczej, ale jednocześnie ustalono, że do zawarcia umowy nie doszło na skutek bezpośredniego kontaktu pomiędzy powodami a przedstawicielem ubezpieczyciela. To koleżanka powódki kontaktowała się z agentem ubezpieczeniowym i jedynie przyniosła powódce podpisaną przez agenta umowę a powódka podpisała polisę.

Wobec takich ustaleń nie sposób zgodzić się z oceną Sądu I instancji, że za taki sposób zawarcia umowy odpowiada powódka, a jej koleżanka działała jako jej pełnomocnik. Z treści zgromadzonego materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika, by koleżanka miała umocowanie od powódki do zawarcia umowy i negocjowania jej warunków. Przeciwnie, z faktu, iż przyniosła ona podpisaną przez agenta umowę powódce, a ta podpisała polisę wynika, iż koleżanka działała jako posłaniec, nie mając umocowania do składania imieniem powódki oświadczeń ani udzielania jej imieniem informacji. Nie sposób zatem twierdzić, że przy zawarciu umowy w stosunku do powódki kierowano jakiegokolwiek zapytania oraz, by powódka – na ich skutek – składała wiążące zapewnienia. Wskazany sposób zawarcia umowy przekonuje, że agent – zawierając umowę na rzecz ubezpieczyciela – nie dochował ciężących na nim obowiązków skierowania do ubezpieczającego zapytań o okoliczności, które z punktu widzenia ubezpieczyciela są

istotne. Tym samym brak skierowania do powodów zapytania w tym zakresie powoduje, iż sporne okoliczności należy uznać za nieistotne (art., 815 § 1 k.c.). W konsekwencji także z tych przyczyn brak było podstaw do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości wysokość zasądzonej tytułem odszkodowania kwoty.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając na podstawie art. 100 k.p.c.